

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (132)

ZAWARTOŚĆ: I. Nowy program pracy duszpasterskiej na lata 2017/2018: Pogłębienie wiedzy o bierzmowaniu. II. Międzynarodowy Kongres „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”.*

I. NOWY PROGRAM PRACY DUSZPASTERKIEJ NA LATA 2017/2018: POGŁĘBIENIE WIEDZY O BIERZMOWANIU

Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski przyjęła dwuletni program duszpasterski na lata 2017-2019. Najważniejsze cele tego nowego programu, który wszedł w życie w pierwszą niedzielę Adwentu 2017 r., to pogłębienie wiedzy o bierzmowaniu nie tylko wśród kandydatów do tego sakramentu, ale u wszystkich ochrzczonych oraz przybliżanie wiernym Kościoła jako wspólnoty, którą kieruje i umacnia Duch Święty. Założenia programu opublikowano w pięciu zeszytach tematycznych.

Program będzie kontynuacją refleksji kończącego się czteroletniego programu duszpasterskiego, realizowanego w myśl hasła: „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”. Celem nowego programu, jest odkrycie Osoby Ducha Świętego, otwarcie się na Jego działanie oraz refleksja nad sakramentem bierzmowania i jego skutkami. Temat ilustrują słowa: „Duch, który umacnia miłość”, zaczerpnięte z Drugiej Modlitwy Eucharystycznej o Tajemnicy Pojednania.

Wierni nie rozumieją sakramentu bierzmowania

Zdaniem przewodniczącego Komisji Duszpasterstwa KEP, abp. Wiktora Skworca, wielu osobom ochrzczonym wciąż brakuje głębszej świadomości przyjętego sakramentu bierzmowania i obowiązku chrześcijańskiego świadectwa na miarę udzielonego im daru Bożego Ducha. Jak tłumaczy

* Redaktorem Biuletynu teologii laikatu jest Czesław Parzyszek SAC, Warszawa.

abp Skworec we wprowadzeniu do nowego programu duszpasterskiego: „W kategoriach sporego deficytu działań duszpasterskich należy odczytać dość powszechny fakt nieznamomości Osoby Ducha Świętego oraz Jego darów. Bardzo często nie potrafimy również zauważyć Jego obecności i działania w Eucharystii. Tymczasem bez obecności i mocy Ducha Świętego nie mogłoby zaistnieć zgromadzenie liturgiczne; bezowocne pozostałyby również wypowiedane przez kapłana podczas każdej Mszy św. słowa konsekracji”. Arcybiskup Skworec podkreśla, że duszpasterze nie zawsze potrafią zachęcić nie tylko ludzi młodych do refleksji nad relacją z Duchem Świętym i Jego darami czy do odkrywania charyzmatów i zdolności, które pozwalają umiejętnie budować wspólnotę. Jego zdaniem, być może właśnie w braku budzenia i wzmacniania świadomości bierzmowania należy widzieć przyczyny spadku powołań do kapłaństwa i życia zakonnego oraz „kwestionowania przez niektóre osoby sakramentu małżeństwa jako fundamentu życia rodzinnego”.

Ciągle należy szukać nowy sposobów dotarcia z Dobrą Nowiną o Chrystusie do młodego pokolenia – wyrażając nadzieję, że jednym ze skutków realizacji programu duszpasterskiego będzie przyjęcie przez wiernych postawy ucznia-misjonarza, działającego w mocy Ducha Świętego. Program duszpasterski uwzględni przypadające w przyszłym roku rocznice ważnych wydarzeń historycznych, w tym 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości (11 listopada) i 450. rocznicę śmierci św. Stanisława Kostki (15 sierpnia).

Nowością w programie duszpasterskim jest forma jego publikacji. Przyjął on postać nie (jak dotychczas) jednego tomu, ale pięciu zeszytów tematycznych: teologiczno-pastoralnego, homiletycznego, liturgicznego, katechetycznego i maryjnego. Każdy więc może znaleźć odpowiednie treści dla siebie.

Bierzmowanie – darem i zadaniem

Główne założenia programu duszpasterskiego przedstawiono w zeszycie pastoralnym. Ksiądz dr Krystian Piechaczek z sekretariatu Komisji Duszpasterstwa podkreślił, że kontynuując metodologię mijającego programu czteroletniego (2013-2017) o chrzcie świętym, poświęcony bierzmowaniu nowy program zyskuje walor ciągłości. Wskazuje na jedność sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia oraz na Eucharystię – jako źródło ich ożywiania. Bierzmowanie jest dla każdego chrześcijanina darem i zadaniem.

Pierwszy rok realizacji programu upłynie zatem na odkrywaniu Osoby i darów Ducha Świętego, zrozumieniu skutków bierzmowania i sposobów ich zastosowania w dochodzeniu do dojrzałości chrześcijańskiej. Natomiast drugi rok będzie poświęcony misji, czyli pokazywaniu, jak realizowane jest powołanie ucznia-misjonarza, który przyjmuje od Chrystusa wezwanie do chrześcijańskiego świadectwa.

Program nie może się ograniczać wyłącznie do ludzi młodych, którzy przygotowują się w parafiach do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Jego adresatami są wszyscy ochrzczeni – zarówno ci, którzy zostali już bierzmowani, jak i ci, którzy ten sakrament dopiero otrzymają. W tym kontekście szansą duszpasterską będzie towarzyszenie wiernym w odkrywaniu darów Ducha Świętego, które „zostały im wprawdzie udzielone, jednak bardzo często pozostają niezauważone lub niewykorzystane”.

Cztery główne cele programu duszpasterskiego

- Cel ewangelizacyjny z jednej strony akcentuje różne formy przepowiadania: głoszenie słowa Bożego, katecheza czy rekolekcje ewangelizacyjne lub kerygmaticzne. Z drugiej strony zauważono pilną potrzebę towarzyszenia wierzącym w odkrywaniu przez nich i rozwijaniu darów Ducha Świętego, wysiłki formacyjne na różnych poziomach życia parafialnego oraz „promowanie środowisk wzrostu i dojrzewania wiary”.
- Cel inicjacyjny programu polegać ma m.in. na ukazywaniu związku między chrztem, bierzmowaniem i Eucharystią, podkreśleniu znaczenia osobistego wyboru Jezusa Chrystusa i odkrywaniu przynależności do Kościoła. Istotne w tym kontekście ma być wskazywanie na rolę świadectwa osób świeckich jako przykładów osobistego przeżywania relacji z Bogiem.
- Cel formacyjny ma być realizowany przede wszystkim przez podejmowanie duszpasterskich wysiłków w parafii na rzecz dalszej formacji osób bierzmowanych oraz przybliżanie wiernym Kościoła jako wspólnoty, którą kieruje i umacnia Duch Święty.
- Cel społeczny nowego programu duszpasterskiego ma być widoczny przez ukazywanie wiernym darów Ducha Świętego w różnych dziedzinach troski o dobro wspólne: od pracy charytatywnej po życie polityczne, a także w ramach służby na rzecz wspólnoty parafialnej.

Ksiądz dr Jan Bartoszek z sekretariatu Komisji Duszpasterstwa przedstawił z kolei tematykę programu duszpasterskiego na rok 2017/2018. Będą mu towarzyszyć słowa „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”. Refleksja nad sakramentem Ducha Świętego wydaje się potrzebą chwili, zważywszy na fakt, że coraz więcej młodzieży rezygnuje z przyjęcia tego sakramentu, a znaczna jej część przyjmuje go z bardzo małą świadomością.

Intencją programu nie jest jednak wyłącznie „zainteresowanie” młodzieży tematem bierzmowania. Jest to bowiem sakrament, który „zamarł” w wielu osobach dorosłych. Dlatego cały wysiłek duszpasterski w nadchodzącym roku winien być skoncentrowany na tym, by pomóc osobom ochrzczonym odkryć dar Ducha Świętego, udzielony im przez samego Jezusa w sakramencie bierzmowania, oraz ukazać fakt, że Duch Święty, sam będąc darem Zmartwychwstałego, również przynosi z sobą dary. Dzięki pieczęci Ducha, otrzymywanej w sakramencie bierzmowania, chrześcijanin osiąga pełnię swej tożsamości i staje się świadomy swego posłannictwa w Kościele i świecie.

Propozycje liturgiczno-homiletyczne

W zeszytce homiletycznym przedstawiona została krótka charakterystyka danego okresu liturgicznego, a także zarys treści homilii na każdą celebrację eucharystyczną niedziel oraz ważniejszych świąt i uroczystości. W wielu miejscach przepowiadania homiletycznego przytoczono ponadto myśli ojców Kościoła lub stwierdzenia *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, które współbrzmiały z tekstami danej celebracji.

Propozycje przedstawione w tymże zeszytce nie są jednak gotowymi homiliami, a jedynie zarysami ich treści. Tę zaś kapłani powinni samodzielnie rozwinąć, zaktualizować i uwzględnić potrzeby wspólnoty wierzących, do której będą przemawiać. Niejako kontynuacją zeszytu homiletycznego są wskazówki dotyczące celebracji liturgicznych. Zawierają one propozycje tekstów przydatnych podczas celebrowania okolicznościowych mszy św. i nabożeństw, uwzględniających przy tym problematykę aktualnego programu duszpasterskiego.

Wśród proponowanych znalazły się rozważania (myśli) do homilii, liturgia słowa i śpiew na dany dzień, przykłady modlitwy wiernych czy scenariusze procesji z darami. Wybrane propozycje dotyczą Eucharystii na rozpoczęcie roku szkolno-katechetycznego i duszpasterskiego, Nabożeństw za Ojczyznę z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości, rozważania

na Małżeńską Drogę Krzyżową czy wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego.

Rozwijać katechezę dorosłych

W zeszycie katechetycznym zamieszczono szkice i rozważania pomocne w prowadzeniu katechezy dla osób dorosłych, członków parafialnych rad duszpasterskich oraz dla rodziców kandydatów do bierzmowania. Zdaniem ks. Romana Buchty z Wydziału Katechetycznego Archidiecezji Katowickiej, katecheza dorosłych uznawana jest w dokumentach katechetycznych za najznakomitszą formę katechezy i ma szczególnie znaczenie, bowiem zwraca się ona – jak podkreślał Jan Paweł II – do osób wykonujących największe zadania i zdolnych do życia w pełni według wskazań Chrystusa.

Tym boleśniesz jest jednak fakt, że wiele osób dorosłych nie uczestniczy w żadnej formie katechezy. Przyczyną tego stanu rzeczy jest „słabość ducha misyjnego naszych wspólnot parafialnych”, ale także m.in. „brak osobistego przekonania duszpasterzy” o konieczności prowadzenia takiej katechezy, a nawet po prostu słabe przygotowanie formalne. Rozwijanie katechezy dorosłych, zdaniem autora wstępu do tego zeszytu, należy zatem do najważniejszych zadań duszpasterskich Kościoła, zwłaszcza w kontekście ról społecznych, jakie podejmują osoby dorosłe. Ksiądz Buchta przypomina o rodzicach jako pierwszych katechetach w środowisku rodzinnym oraz o konieczności wspierania rodziny w tej roli przez wspólnotę parafialną. Wsparcie takie powinno się dokonywać przez stały patronat modlitewny całej wspólnoty, osobiste kontakty duszpasterzy i katechetów z rodzicami oraz przez katechezę dorosłych skierowaną do rodziców, zwłaszcza w ramach bezpośredniego przygotowania do sakramentów, o które proszą dla dzieci.

Zaangażowanie wspólnot i parafii

Arcybiskup Wiktor Skworec uważa, że realizacja ogólnych założeń programu duszpasterskiego wymaga wysiłków zarówno na poziomie diecezjalnym, jak i parafialnym. Szczególne znaczenie mają tu takie gremia, jak wydział duszpasterski kurii biskupiej, diecezjalna rada duszpasterska, rada kapłańska, dziekani i proboszczowie wraz z zaangażowanymi osobami świeckimi. Ci ostatni tworzą parafialne rady duszpasterskie i angażują się w działalność ruchów, wspólnot i stowarzyszeń katolickich. Nieoceniony wkład w przygotowanie i realizację tego programu wnoszą ponadto żeńskie

i męskie zgromadzenia zakonne, osoby życia konsekrowanego oraz wszyscy ludzie dobrej woli. Tylko pełne zaangażowanie tych gremiów i osób może przynieść owoce na polu duszpasterskim.

Przedstawiona treść programu Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski jest szczególnie ważna do pogłębienia duchowości wszystkich stanów, a szczególnie ludzi świeckich. Wielu teologów stwierdza, że „Duch Święty jest Bogiem nieznanym”. Sakrament bierzmowania jest, szczególnie dla ludzi świeckich, wezwaniem do apostołstwa. Ważne zatem jest przypomnienie ze strony Kościoła o obowiązkach płynących z przyjętego sakramentu bierzmowania i pogłębienie roli Ducha Świętego w życiu każdego chrześcijanina.

opracował ks. Czesław Parzyšek SAC, Warszawa

II. MIĘDZYNARODOWY KONGRES „OTWÓRZCIE DRZWI CHRYSUSOWI!”

Staraniem Ruchu „Europa Christi”, którego celem jest troska o to, by Europa wróciła do kultury Ewangelii, a także by przywróciła należne miejsce Chrystusowi i Jego świętym znakom, zwłaszcza świętemu znakowi zbawienia – krzyżowi, odbył się w dniach 19-23 października 2017 r. Międzynarodowy Kongres pod hasłem „Otwórzcie drzwi Chrystusowi!” Pragnieniem uczestników Ruchu jest zwrócenie uwagi, że w Europie są miliony chrześcijan i krucjata w obronie krzyża może być bardzo skuteczna. Moderator Ruchu, ks. inf. Ireneusz Skubiś, zaprosił do debaty kongresowej ponad 40 wybitnych osobistości z Polski i Europy: teologów, filozofów, dyplomatów, parlamentarzystów, aby „pomogli w refleksji nad chrześcijańską tożsamością Europy. Szczególnym wydarzeniem było zaproszenie kard. Roberta Saraha, prefekta Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, autora książki zatytułowanej *Bóg albo nic*. Kongres wyjątkowo odbył się w trzech miastach: Częstochowie, Łodzi i Warszawie.

Kardynał R. Sarah przyznał w Warszawie, że Europa, która została zbudowana na wierze w Chrystusa, obecnie znajduje się w okresie cichej apostazji. Dodał, że Polska, która wydała tylu świętych w XX stuleciu, ma szczególną misję w Europie: winna dawać świadectwo, że sercem narodu jest jego kultura oraz że duszą tej kultury jest wiara. Prefekt watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przyznał, że Europa przeżywa od dwóch wieków bezprecedensowy kryzys cywilizacyjny. W symboliczny sposób otworzyły go słowa Fryderyka Nietzschego: „Bóg umarł! Myśmy go zabili”. Dodał, że „Europa znajduje się od tego czasu w nieprzerwanym kryzysie spowodowanym m.in. dwoma ateistycznymi ideologiami, a obecnie pogrąża się w nihilizmie”.

Kardynał podkreślił, że po upadku Związku Sowieckiego, kiedy wiele narodów odzyskało wolność oraz demokrację, wydawało się, iż dla Europy rozpoczyna się nowy, pozytywny okres. Jednakże Unia Europejska dokonała wówczas znamiennej decyzji – tak, aby nie odwoływać się do chrześcijańskich korzeni europejskiej cywilizacji. Rozpoczęła więc budowę swoich instytucji nie na określonych wartościach, lecz na pewnych abstrakcjach, takich jak wolny rynek, równość jednostek oraz indywidualistycznie pojmowane prawa człowieka. Zdaniem kard. R. Saraha, był to wielki błąd, gdyż wszelkie prawa powinny bazować na koncepcji godności osoby ludzkiej. Powinna ona stać u podstaw wszelkiego prawa stanowionego, w tym prawa poszczególnych państw. Są to przecież wartości, które nie wynikają z niczyjego nadania lecz z wyższego porządku. Tylko Bóg jest źródłem wartości, które oddają istotę człowieka i które winny być niepodważalne.

Tymczasem – jego zdaniem – Unia Europejska uwierzyła, że źródła chrześcijańskie europejskiej cywilizacji mogą być zastąpione przez, oderwany od religii, „nowy humanizm”, który zagwarantuje trwały pokój. W ten sposób została zagubiona prawda historyczna o źródłach europejskiej cywilizacji, a także podstawy autentycznego humanizmu, którego właśnie ten kontynent był kolebką. Kardynał Sarah zaznaczył dalej, że objawienie jak i doświadczenie Kościoła wykazują, iż źródłem wszelkiego zła jest dobrowolne odcięcie się człowieka od Boga. A Europa, która została zbudowana na wierze w Chrystusa, odcinając się od swych chrześcijańskich korzeni, obecnie znajduje się w okresie cichej apostazji. Zacytował następnie słowa Jana Pawła II z adhortacji *Ecclesia in Europa* wzywające u progu trzeciego tysiąclecia Europę do odnalezienia siebie przez powrót do swych chrześcijańskich źródeł. Podkreślił, że to dziedzictwo dotyczy nie tylko przeszłości, ale winno być przekazywane następnym pokoleniom. Na

nich właśnie musi być budowana europejska współczesność. A tymczasem Europa sama nie wie, czym jest, ani dokąd zmierza.

Kardynał Sarah stwierdził, że „kryzys duchowy Europy prowadzi do poważnego kryzysu antropologicznego”. Jedną z jego konsekwencji jest systematyczna destrukcja rodziny. Pod płaszczykiem walki przeciwko jakiegokolwiek dyskryminacji niektórzy chcą zatrzeć różnicę między rodziną a związkami homoseksualnymi, promując bardzo różnorodne modele oparte nie na trwałym związku mężczyzny i kobiety. Europa nie będzie Europą, jeśli ta podstawowa komórka, jaką jest rodzina, zniknie, albo zostanie zamieniona na coś innego. Wyjaśnił, że „nie chodzi tu o dyskryminację osób homoseksualnych, ale o to, aby zrozumieć, czym w istocie jest małżeństwo”. Tłumaczył, że „jeśli związek homoseksualny będzie uznawany za małżeństwo i rodzinę, to staniemy się świadkami zatarcia wizerunku człowieka i osoby ludzkiej, który został przecież stworzony mężczyzną i kobietą”. Ta „aktualna apostazja, jaką przeżywa Europa, nie może przejść bez konsekwencji dla człowieka, a humanizm nie może być jakąś ideologią zła i w istocie jego karykaturą”. I dlatego – jak podkreślił – Jan Paweł II, który osobiście doświadczył dramatu nazizmu i komunizmu, nie wahał się postawić znaku równości między nihilizmem a totalitaryzmem. Autentyczny bowiem humanizm europejski był zawsze ożywiany Ewangelią.

Następnie watykański hierarcha nawiązał do obchodzonej niedawno 1050. rocznicy chrztu Polski. Przyznał, że to właśnie dzięki chrześcijaństwu Polska wyszła ze swej prehistorii i ukształtowała się jako jeden scalony naród. Podkreślił, że „dusza polska jest chrześcijańska albo jej w ogóle nie ma”. Ponadto chrześcijaństwo stworzyło tutaj źródła kultury. Dzięki temu Polska, która potrafiła w przeszłości heroicznie stawić czoło różnym ideologiom zła, ma dziś siłę, aby stawić czoło nowym wyzwaniom antropologicznym i moralnymi. Dodał, że „polska dusza zawiera w sobie wewnętrzną siłę, by przeciwstawić się syrenim śpiewom nowego ateistycznego mesjanizmu. Ale pod warunkiem że będzie wierna przysiędze chrztu”. Przyznał, że w doskonały sposób wyraził to Jan Paweł II podczas swej pierwszej pielgrzymki do Polski z 1979 r. w słowach: „Nie można zrozumieć człowieka bez Chrystusa, nie można zrozumieć historii Polski bez Chrystusa”.

Kardynał zaakcentował, że Polska wskazuje dziś drogę, gdy odmawia automatycznego podporządkowania się nakazom, które płyną z zewnątrz, z nurtu liberalnej globalizacji. A odnosząc się do aktualnego problemu przyjmowania uchodźców, zauważył, że każdy imigrant jest bytem ludzkim

i należy mu się szacunek, ale nie można zapominać o integralnym związku praw człowieka i jego obowiązków. A więc imigrant, który przybywa z innej kultury czy środowiska religijnego, nie może oczekiwać relatywizacji dobra wspólnego narodu, do którego przybywa. Dodał też, że każdy człowiek ma przede wszystkim prawo do pozostania w swej ojczyźnie, a państwa europejskie ponoszą w dużej mierze odpowiedzialność za destabilizację na Bliskim Wschodzie. A to ona zmusiła ludzi do ucieczki. Wyjaśnił, że przyjmowanie wszystkich do Europy nie jest żadnym rozwiązaniem problemów tego ogarniętego wojną regionu świata. Podkreślił, że ideologia indywidualizmu liberalnego chce dziś prowadzić budowę do świata ponadnarodowego i jednowymiarowego, którego jedynym ideałem będzie konsumpcja, ale tego kierunku rozwoju nie da się zaakceptować. Na zakończenie kard. Sarah wezwał Polskę, aby była wierna obietnicom chrztu. Dodał, że „Polska, która miała tylu świętych w XX wieku, między innymi Faustynę, Maksymiliana Kolbe, Jerzego Popiełuszkę i Jana Pawła II musi dziś promować w Europie humanizm chrystianocentryczny”.

W drugim dniu kongresu wicemarszałek Senatu RP, prof. Michał Seweryński, powiedział, że jest taka potrzeba, żebyśmy my, chrześcijanie, odezwali się, że jeszcze jesteśmy w Europie, że jeszcze żyjemy i chcemy innej Europy – Chrystusowej. Wołajmy o to głośno. Jego zdaniem, Ruch „Europa Christi” świetnie się do tego nadaje i powinien być kongresem wędrującym nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach europejskich.

Tematem drugiej sesji, która odbyła się w Wyższej Szkole Ekonomii i Zarządzania w Łodzi, był: „Chrześcijanin między ekonomią a kulturą. Źródła nadziei owocem harmonijnej troski o ogród europejskich wartości”. Wypowiedzi zaproszonych gości ewoluowały wokół zapaści moralnej Europy i konieczności, by chrześcijanin wnosił do życia publicznego swoje wartości, sens i smak swojego zaangażowania.

Według zastępcy dyrektora Fundacji Alcide De Gasperiego, dr Armando Tarullo, włoskiego prawnika, ekonomisty i polityka, podstawową przyczyną problemów politycznych Europy jest hegemonia ekonomii, która wykluczyła człowieka z centrum uwagi. W centrum wielkiej finansjery najważniejszy jest zarobek. Gospodarka rynkowa stała się bożkiem. Europa cierpi, bo nie potrafiła zadbać o swoje wartości, o korzenie chrześcijańskie, które budowali Adenauer, De Gasperi i Schuman – mówił Tarullo i cytował papieży: Franciszka z *Evangelii gaudium*: „Chrześcijanin powinien sprzeciwić ekonomii, dla której najważniejszy jest pieniądz” i św. Jana Pawła II: „Najważniejsze, żebyśmy w centrum naszej uwagi ponownie postawili nie

państwo, ale człowieka”. Uważa, że to jest możliwe do realizacji. W wypowiedzi dla „Niedzieli” widzi to tak: „Fundamentalna jest formacja młodych ludzi, żeby na nowo odkryli świat wartości chrześcijańskich dla budowania przyszłości Europy i jej wspólnoty. Czynimy to w Fundacji Alcide De Gasperiego, ale rolę tę świetnie pełni i Ruch Europa «Christi», bo zaprasza intelektualistów, którzy objaśniają ten świat wartości”.

Między Polską a europejskimi instytucjami zajmującymi się prawami człowieka jest wielki rozdźwięk. Okazuje się – co podkreślał prof. Michał Seweryński, były rektor Uniwersytetu Łódzkiego, wybitny prawnik – że inaczej te prawa rozumiemy. Ostatnio np. Komitet Praw Człowieka przy ONZ usiłuje zmienić artykuł 6 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych tak, by pozbawić ochrony życia dzieci poczęte oraz osoby terminalnie chore i jednocześnie wymóc na państwach wprowadzenie niczym nieograniczonej aborcji. Powiedziano tam głośno, że należy wszystkim zapewnić powszechne i bezpłatne prawo do aborcji, bo to jest „prawo człowieka”. W Polsce jest jeszcze trochę ludzi, którzy myślą inaczej – dowodził wicemarszałek Senatu. My nie rozumiemy prawa do eutanazji jako przejawu prawa do życia. Jako szacunku do rodziny i małżeństw nie rozumiemy małżeństw homoseksualnych. My się na takie prawo nigdy z europejskim areopagiem nie zgodzimy, póki rządzą. Rektor Wyższej Szkoły Ekonomii i Zarządzania w Łodzi, ks. dr Jarosław Krzewicki, skoncentrował się na wierności sumieniu w sferze publicznej: „Demokracja spycha indywidualne sumienie do sfery prywatnej. W sferze publicznej ma decydować konwencjonalnie stanowione prawo. Kryje się za tym lęk, że indywidualne sumienie wprowadzi niezliczone konflikty i zniszczy pokój społeczny. Systemy demokratyczne minimalizują wymagania moralne. Jeżeli jakaś grupa wywalczy sobie jakieś uprawnienia, np. zalegalizuje aborcję czy eutanazję, to sprzeciw sumienia tych, którzy uważają to za zło, spychany jest do sfery prywatnej moralności, prywatnego światopoglądu czy religii. Ludzie stanowiący prawo powinni pamiętać, że człowiek kierując się sumieniem wpływa na społeczeństwo, czyni je lepszym”.

Ekonomistka, prof. Grażyna Ancyparowicz z Rady Polityki Pieniężnej, wygłosiła wykład: *Prymat osoby nad kapitałem. Współczesne wyzwania*. Dowodziła, jak pożądanie złota i pieniędzy stało się główną siłą motoryczną kapitalizmu od ery Medyceuszy. „Państwo przez tysiące lat tak kształtowało prawo i zasady współżycia społecznego, by służyły one interesom bogatych i potężnych”. Niestety, konkluzja Pani Profesor nie była zbyt optymistyczna. Zacytowała bowiem amerykańskiego intelektualistę, E. Michaela Jone’a,

autora *Jalowego pieniądza*: „Kapitalizm i katolicyzm są swoim przeciwieństwem. Nie ma sposobu, aby te dychotomię zlikwidować. Któryś z nich musi zwyciężyć. Tertium non datur”.

„Źródła nadziei owocem harmonijnej troski o ogród europejskich wartości”, to temat drugiej sesji kongresu „Europa Christi”, która odbyła się 21 października w Wyższej Szkole Ekonomii i Zarządzania w Łodzi. W swoich wykładach prelegenci wskazali na konieczność obecności wartości chrześcijańskich w polityce i ekonomii współczesnej Europy oraz podjęli takie zagadnienia, jak m.in. wierność sumieniu w sferze publicznej, chrześcijańska aksjologia w pojęciu tożsamości systemu prawa, spółdzielczość jako odbicie miłosierdzia Bożego i forma budowania więzi. Prelegenci poruszyli również problematykę zglobalizowanej gospodarki w odniesieniu do słusznego interesu gospodarki narodu oraz zagadnienie prymatu osoby nad kapitałem.

Rafał Matusiak, prezes SKOK przekonywał, że spółdzielczość można traktować jako odbicie miłosierdzia Bożego i formę budowania więzi: „Nauczanie Kościoła o miłosierdziu jest procesem. My żyjemy w czasach bałwochwalstwa pieniędzy, świecie niesprawiedliwym, cierpiącym na brak miłości, korupcję i lichwę – mówił Matusiak. Prezes SKOK podkreślił, że „trzeba dbać o to, by wzrastała ludzka godność”. I są takie miejsca, jak spółdzielnie czy instytucje dbające o chorych gdzie – częściej niż gdzie indziej – na pierwszym planie stoi dobro. Trzeba działać w tym kierunku, realizować wspólne zadania, budować dla dobra. Wtedy te miejsca stają się dla innych świadectwem miłosierdzia Bożego – podkreślił prezes SKOK. Realizacji miłosierdzia podejmowały się pierwotnie zakony udzielając gościny, pomagając chorym bezdomnym, rozwijając szpitalnictwo, rozdając jałmużnę dla ubogich. Ale tworzone były także instytucje, które nazwać by można pomocowymi. Na przykład franciszkanie już w XV wieku zakładali banki pobożne, banki miłosierdzia”.

Z kolei ks. dr hab. Marek Łuczak podjął temat „Zglobalizowana gospodarka a słuszny interes gospodarki narodu”.

„Europa jest kontynentem narodów najbardziej historycznie utwierdzonym” – mówił w homilii abp Henryk Hoser do uczestników Kongresu „Europa Christi”, którzy w niedzielę 22 października zgromadzili się na mszy św. w kościele p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Warszawie. Mszy św. przewodniczył kard. Robert Sarah, prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Arcybiskup Hoser przypomniał, że „Bóg wyznacza i kształtuje oblicze ziemi i kształtuje

szlaki tej ziemi”. Arcybiskup wskazał na suwerenność Boga: „Jam jest Panem i nie ma innego. Bóg jest Panem historii. Nie wolno nam o tym dziś zapomnieć. W naszej epoce musi być obecna wiara, nadzieja i miłość. Muszą być one obecne w naszych działaniach osobistych i społecznych. Jezus przywraca równowagę tam gdzie jej zabrakło. Ta równowaga w dzisiejszych czasach wydaje się zagrożona. Staliśmy się sługami cezara i uczestnikami kultury złotego cielca” – podkreślił arcybiskup. Jedność Europy usiłuje się kształtować, opierając na czynnikach ekonomicznych. Jest to bardzo pracowite i wytrwałe budowanie wieży Babel. Dlatego ludzie w Europie tracą wspólny język i tożsamość. Jeśli Europa straci pamięć i kulturę, która z istoty była i jest chrześcijańska, to przestanie być Europą w ścisłym tego słowa znaczeniu. Arcybiskup Hoser wskazał również na „jednoczącą siłę chrześcijaństwa, które Europę kształtowało. To powinna być Europa narodów, a nie federacja państw ekonomicznych. Różnorodność w jedności wiary i świata wartości jest podstawą przyszłości Europy. Jan Paweł II mówił o nadziei jako wartości ważnej dla Europy, a papież Franciszek wskazuje na godność osoby ludzkiej”.

Europa ciągle jest chrześcijańska i będzie chrześcijańska – podkreślił ks. prof. Waldemar Chrostowski podczas trzeciej sesji Międzynarodowego Kongresu Ruchu „Europa Christi”, która w niedzielę odbywa się na warszawskim Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Uczestnicy sesji zastanawiali się nad tematem: „Pamięć i tożsamość. «Europa Christi» w chrześcijańskiej czy już post chrześcijańskiej Europie”. Prelegent podkreślił, że głoszona przez środowiska niechrześcijańskie wizja zbliżającego się kresu chrześcijańskiej Europy, jest mocno przesadzona. Europa ciągle jest chrześcijańska i będzie chrześcijańska. O Europie postchrześcijańskiej mówią Ci, którzy zerwali ze swoją tożsamością, odeszli od zobowiązań chrztu świętego i szukają sposobów na uspokojenie sumienia. Ksiądz prof. W. Chrostowski zwrócił uwagę na wiele działań przeciwników Kościoła i wady, które powodują oderwanie społeczeństwa od wartości chrześcijańskich. Wymienił m.in. postępujący w społeczeństwie europejskim relatywizm moralny, który przejawia się wybiórczością w stosowaniu Dekalogu, a także atomizację społeczeństwa. Dokonuje się oderwanie człowieka od rodziny, tradycji i ojczyzny po to, by uczynić go posłusznym narzędziem ideologii. Ksiądz prof. Chrostowski przypomniał nauczanie św. Jana Pawła II, który zwracał uwagę na niebezpieczne zjawisko upartyjniania religii i Kościoła. Widoczne jest to w życiu społecznym i politycznym, ale w polskich warunkach przenosi się również do Kościoła. Również Kościół

bywa dzielony na różne stronnictwa i partie. Kościół, który pozwala się zinstrumentalizować, przeciwstawia się właściwej realizacji profetycznej misji Kościoła. Zwrócił też również uwagę, że coraz częściej dostrzec można zjawisko pogardy wobec aksjologii. Odrzucenie tradycyjnych wartości i zobowiązań wobec rodziny, narodu, państwa i społeczeństwa tworzy zbiorowisko ludzi podatnych na sterowanie. W taki sposób działają media, zwłaszcza telewizja i Internet.

W niedzielnej sesji kongresu udział wzięli prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, kard. Robert Sarah. W spotkaniu uczestniczyli również kierownik Katedry Duchowości Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. Marek Chmielewski oraz senator RP Czesław Ryszka. Podczas kongresowej sesji na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego odczytano listy, które do organizatorów kongresu skierował prezydent Andrzej Duda, premier Beata Szydło, minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel, a także przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Stanisław Gądecki. Prezydent Polski Andrzej Duda w liście do uczestników Kongresu napisał, że podejmują najważniejsze kwestie składające się na rzeczywistość społeczną. „Namysł nad głównymi wartościami, które ukształtowały tożsamość Europy uważam za nieodzowny. Mimo wielu palących problemów, uważam, że stale należy powracać do zagadnień metapolitycznych i filozoficznych, ponieważ jasno wyartykułowana i przekonywająco uargumentowana idea często wyzwała w ludziach wielką energię, motywuje do działania i przewycięża trudności” – napisał Andrzej Duda. Natomiast abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, wyraził nadzieję, że czas obrad zaowocuje pogłębieniem refleksji nad chrześcijańskimi korzeniami Polski i Europy. Współcześnie pilnie potrzeba odkryć istotne imperatywy moralne, stosując je w konkretnych realiach społecznych.

Ksiądz infułat Ireneusz Skubiś, moderator Ruchu „Europa Christi”, stwierdził, że Europa potrzebuje nowego przyśpieszenia. Trzeba pomyśleć o zryw. Ten zryw to powrót do korzeni chrześcijańskich. Jan Paweł II otworzył nam drogę odnalezienia naszych korzeni. „Nie bójmy się «Otworzyć drzwi Chrystusowi», nie odrzucajmy Jego Ewangelii, przyjmijmy ją – apelował podczas konferencji kard. Robert Sarah. – Ewangelia została powierzona Kościołowi – nie tylko hierarchii – ale wszystkim chrześcijanom, także żyjącym tutaj w Polsce. Kiedy przyjrzymy się sytuacji w Europie, widzimy, że jest w stanie milczącej apostazji, opuściła Chrystusa, odeszła od jego Ewangelii. Tak organizuje swoje życie, jakby Boga nie

było”. Dodał, że Europa przechodzi kryzys w wymiarze antropologicznym i w wymiarze wiary. Hierarcha porównał Kościół do księżycyca. On sam w sobie nie ma światła, świeci wtedy, kiedy przyjmuje je od słońca. Chciałbym, żeby Kościół uświadomił sobie swoją misję i odbijał światło Chrystusa.

Kardynał Sarah stwierdził, że Polska odgrywa centralną rolę uświadamiania misji Kościoła. „Obchodzicie 1050. rocznicę waszego chrztu. Zostaliście zanurzeni w Trójcy, wasze życie ma stać się trynitarnym, ma nieść obecność Boga w świat. Wielu świętych realizowało to marzenie Boga: św. Faustyna, św. Jan Paweł II”. Podkreślił również, że świeci są w stanie sprawić, by Europa zaczęła na nowo żyć, a Polska może być bardzo dumna z tak licznych świętych, których wydała teraz we współczesności. „Czy nie jest to wezwanie od Boga związane z rolą jaką macie spełnić w Europie?” – pytał kard. Sarah

Davor Ivo Stier, były wicepremier Chorwacji podkreślił, że to idea pojednania przyświecała pomysłowi na stworzenie Europy w duchu pokoju po porażce jaką była II wojna światowa. Chrześcijański koncept pojednania jest na tyle uniwersalny, by narody żyły razem. Problem polega na tym, że ideologie oparte na internacjonalizmie są sprzeczne z wartościami związanymi z rodziną podczas kiedy chrześcijaństwo wspiera rodzinę i wszystkie związane z nią wartości. Polityk zauważył, że bez rodziny nie ma solidarności, a bez tego nie ma społeczeństwa. Możemy to przełożyć na skalę europejską. Bez solidarności nie będzie wartości i ludzie będą marginalizowani. Z punktu widzenia politycznego wspólny projekt europejski ma powodzenie tylko gdy będzie oparty na chrześcijańskich wartościach, na których odbudowywaliśmy Europę po II wojnie światowej, bez których nie stworzymy przestrzeni, w której będziemy wszyscy wolni.

Czesław Ryszka, senator RP, podkreślił, że jeżeli Bruksela nie zaprzestanie walki z rodziną, to można będzie wkrótce zapomnieć, że Unia Europejska istniała. Dla tych, którzy kierują się zdrowym rozsądkiem i wartościami chrześcijańskimi, jest to bezapelacyjna prawda. „Nie ma znaku równania między spójnością Europy a trwałością politycznego projektu europejskiego” – zauważył ks. prof. Waldemar Chrostowski. Stwierdził, że Europa przeżyła już wiele podobnych projektów. Kryzys Europy polega na tym, że przeżywamy erozję tożsamości wynikającą z duchowej schizofrenii. Mamy w Europie chrześcijan i niechrześcijan, ale w większości takich, którzy z metryki są chrześcijanami. Trzeba ich odzyskać. Obraz Europy i Europejczyków kreowany przez media, oraz rzeczywistość, która istnieje w sanktuariach, takich jak Fatima, Lourdes czy Częstochowa jest

diametralnie odmienny. Sanktuaria tętnią życiem, rozwija się też bujnie ruch pielgrzymkowy. To też jest Europa – podkreślił prelegent. Chryścijaństwo w Europie przeżywa trudne wyzwania, lecz przeżywa również znaczące odrodzenie. Siłą Europy są jej święci, nie tylko ci z kalendarza, ale też zwykłe rodziny. To one decydują o kształcie Europy.

opracował ks. Czesław Parzyszek SAC, Warszawa